

JERZY GOCKO SDB

Katedra Teologii Moralnej Społecznej KUL

SPRAWOZDANIE
ZE SPOTKANIA SEKCJI POLSKICH TEOLOGÓW MORALISTÓW
W RAMACH VII KONGRESU TEOLOGÓW POLSKICH
(Lublin, 13 września 2004 r.)

1. Spotkanie Sekcji Polskich Teologów Moralistów w ramach VII Kongresu Teologów Polskich odbyło się dnia 13 września 2004 r. w godz. 14-17.30 w gmachu Kolegium Jana Pawła II KUL. Uczestniczyły w nim 74 osoby z Polski, Słowacji, Ukrainy i Białorusi. Spotkanie prowadził Przewodniczący Sekcji, ks. prof. dr hab. Janusz Nagórny, który na wstępie przywitał wszystkich zebranych, a w sposób szczególny: ks. bpa dra Franciszka Tondrę, Przewodniczącego Episkopatu Słowacji, starszych i zasłużonych Księży Profesorów – członków Sekcji, w tym ks. prof. dra hab. Jerzego Bajdę, ks. prof. dra hab. Franciszka Greniuka i ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego, a także Księdza Dziekana UAM w Poznaniu, ks. prof. dra hab. Pawła Bortkiewicza.

2. W pierwszej części spotkania zostały przedstawione dwa wykłady: o. dra hab. Andrzeja Derdziuka, prof. KUL pt. *Kultura masowa jako wezwanie dla Kościoła w Polsce* oraz ks. dra hab. Zbigniewa Teinerta pt. *Granice wolności w sztuce* (teksty obu przedłożeń zawarte są w tomie III materiałów kongresowych). Po przerwie ks. prof. dr hab. Janusz Nagórny przeczytał projekt końcowej uchwały Kongresu, po czym miała miejsce krótka dyskusja. Uwagi zgłoszone przez członków Sekcji zostały przekazane do Sekretariatu Kongresu. Następnie Przewodniczący Sekcji przedstawił projekt przekształcenia Sekcji w Stowarzyszenie, zgodnie z zaleceniami Komisji Episkopatu ds. Nauki.

3. W dalszej części spotkania miała miejsce dyskusja nad wygłoszonymi wystąpieniami. W dyskusji jako pierwszy zabrał głos ks. prof. dr hab. J. Nagórny, który postawił problem, czy tzw. pobożność ludowa jest częścią kultury masowej i jak wygląda wzajemne przenikanie tych rzeczywistości. Zwrócił uwagę na „rozmywanie wartości”, które wyraża się we współczesnej obojętności aksjologicznej, o której mówi abp B. Forte. Oznacza to również banalizowanie kultury poprzez przekonanie, że to, co proste i łatwe, jest dobre. Powołując się na książkę *Samotny tłum* przedstawił ciekawą wizję człowieka, który może być *wewnątrzsterowny* lub *zewnątrzsterowny*. Ten drugi, to człowiek ulegający kulturze masowej. W nawiązaniu do referatu o. A. Derdziuka podkreślił, że samo istnienie kultury masowej nie jest złem. Zła jest jej dominacja w życiu społeczeństw, która prowadzi do zawłaszczania przez nią czasu, wolności i sposobu odbierania świata, a przez to sprawia, że zanikają wyższe szczeble kultury. Na koniec swojej wypowiedzi ks. Profesor zwrócił się do ks. dra hab. Z. Teinerta z pytaniami o sztukę użyteczną, w której kategoria piękna zostaje wykorzystana do promocji zła oraz o to, czy odróżnienie etyki i estetyki oznacza, że w estetyce nie ma miejsca na ocenę etyczną.

W odpowiedzi o. Derdziuk odwołał się do bpa Adama Lepy, który twierdzi, że współcześnie mamy do czynienia z zawłaszczeniem kultury masowej przez mass media, co sprawia, że sama kultura masowa staje się łatwym polem manipulacji. Jednocześnie zwrócił uwagę, że kultura masowa przekazywana jest rozproszonym ludziom i że trudno dziś zgromadzić dużą liczbę osób dla rozważania ważnych spraw. Kultura masowa, która zajmuje wyobraźnię człowieka, nie pozwala na głębszą refleksję. Zupełnie inaczej jest podczas spotkań z Janem Pawłem II (czy wcześniej z kard. S. Wyszyńskim), które gromadzą masy, gdyż w ten sposób ludzie jednoczą się we wspólnej tradycji i w przeżywaniu wspólnych wartości.

Ks. Teinert z kolei odwołał się do platońskiej kategorii piękna, która sama w sobie zaprzecza wykorzystaniu sztuki w promocji zła. Przyznał jednak, że w praktyce wygląda to inaczej niż w obszarze idei. Podkreślił też, że o ile w klasycznym sposobie myślenia nie było możliwe odłączenie estetyki od etyki, to taka możliwość staje się realna w postmodernizmie.

Ks. dr Piotr Kieniewicz poprosił ks. dra hab. Z. Teinerta o doprecyzowanie sformułowania, które padło w jego referacie, że podanie suchej informacji jest neutralne moralnie. Profesor odpowiedział, że nie chodziło mu oczywiście o informację w sensie dziennikarskim, ale o suchą informację na temat danego dzieła i kierunku artystycznego, w jakim się ono mieści.

Ks. dr Witold Kawecki odniósł się do referatu o. dra hab. A. Derdziuka, prof. KUL, w którym mocno podkreślił on, że historia lubi się powtarzać. Wskazał na analogię z wieku XVIII, kiedy to z jednej strony kwitł laksyzm i minimalizm w teologii moralnej, a na bazie jansenizmu rodził się rygoryzm moralny. Współcześnie obok lęku sekularyzacyjnego, jaki przeżywa Kościół (lęk przed światem bez Boga), jest pokusa zamknięcia się Kościoła w okowach (integryzm) i wraz z nią pojawiają się elementy rygoryzmu. Niektóre grupy w Kościele pragną powrotu do kazuistyki, bo ona jest łatwa, choć nie zawsze adekwatna do rzeczywistości. Ks. Kawecki podkreślił, że są to duszpasterskie problemy teologii moralnej i podziękował o. Derdziukowi za wywołanie tego tematu. O. Derdziuk w odpowiedzi zwrócił uwagę, że współcześnie szczególnym terenem kazuistyki jest etyka biznesu czy etyka lekarska, gdzie kodyfikuje się pewne zachowania.

Ks. prof. dr hab. Ireneusz Mroczkowski podniósł kwestię języka teologii. Postawił pytanie, czy – jako ludzie wiary – teologowie mają zreflektowany sposób „uprawiania” sztuki i mass mediów. Jako przykład podał reklamę, o której dużo się mówi w Kościele, ale czy z właściwą znajomością języka reklamy. Podkreślił też, że sztuka masowa nie jest zła ani przez swoją masowość, ani poprzez umiejętność budzenia w ludziach emocji. Jako przykład pozytywny kultury masowej podał serial „Plebania”, który ukazuje wiele wartości. Zaapelował o fachowców od języka i o tworzenie współczesnego języka, który miałby moc oddziaływania duszpasterskiego.

Ks. prof. dr hab. Jerzy Bajda poruszył dwa problemy. Najpierw wskazał, że trzeba pamiętać, iż formowanie się masowości jest częścią dłuższego procesu degradacji antropologicznej w świecie. Społeczeństwo przestaje być społeczeństwem. Powołał się na Romana Guardiniego, który dowodził, że społeczeństwo rozpada się na jednostki, które z łatwością stają się ofiarą dyktatury. Nazwał to subtelną metodą rządzenia światem poprzez preparowanie mózgów.

Ewangelizacja musi rozważyć te problemy od strony antropologicznej i soteriologicznej. Jeśli świat poddany dyktaturze grzechu rozpada się na atomy, to Kościół ma stworzyć klimat dla wspólnoty, jaką tworzy Chrystus. Podkreślił też, że ludzie potrafią się odnaleźć w masowości pielgrzymek, gdzie czują się podmiotami. Drugim zagadnieniem poruszonym przez ks. Bajdę był apel, by w rozumieniu języka wrócić do Norwida, który podkreślał, że słowem wypowiada się człowiek stworzony mocą Słowa. Człowiek powinien się wypowiadać jako podmiot świętości. Zwrócił też uwagę, że z ludowej kultury rodzi się prawdziwa sztuka pod warunkiem, że ludzie sztuki potrafią ją zreflektować i podnieść na wyższy poziom (F. Chopin).

Jako kolejny zabrał głos ks. dr Andrzej Szafulski, który przywołał wypowiedź Z. Brzezińskiego, że wystarczy 20 % ludzkości, by utrzymać świat na dotychczasowym poziomie rozwoju. Reszcie trzeba stworzyć „papkę” w formie programu *Big Brother* itp. Po tej linii idzie kultura masowa. Jednocześnie zwrócił uwagę, że antidotum na taką kulturę masową jest właśnie religijność ludowa, która opiera się na tradycyjnych wartościach. Trzeba zatem strzec i chronić tę ludową pobożność i prowadzić ją ku dojrzałej wierze. Przyznał, że jest to wielkie zadanie dla Kościoła.

W tym kontekście ks. Nagórny przypomniał, że pobożność ludowa już okazała się skutecznym antidotum wobec propagandy socjalizmu. Następnie zwrócił uwagę na dwa problemy, które nazwał dramatem sztuki masowej. Pierwszy z nich to obsceniczność sztuki, przekraczanie granic między pornografią a pewną formą nagości, którą sztuka dopuszcza. Współczesna sztuka masowa epatuje wprost wulgarnością w dziedzinie seksu. Dramatem, zwłaszcza w Polsce, jest również wielka nieobecność Boga i spraw religijnych w kulturze masowej (pierwszym pozytywnym wyłomem jest tu wspomniany już wcześniej serial „Plebania”). Podkreślił zwłaszcza brak reakcji na takie przedstawianie rzeczywistości, które sprawia, że człowiek przyzwyczaja się i dopasowuje rzeczywistość do przekazu medialnego.

Ks. Teinert zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt sztuki, który akcentuje kard. Józef Ratzinger, a mianowicie na fakt, że sztuka wiąże się z cierpieniem i jest też wyrazem cierpienia. Z kolei Jan Kobyłecki zauważył brak w polskiej prasie katolickiej krytycznej oceny programów i filmów, która mogłaby pomóc rodzicom we właściwej edukacji medialnej ich dzieci. Zaś o. Derdziuk na zakończenie wspominał o jeszcze dwóch aspektach kultury masowej: o depersonalizacji, która rodzi się z braku kontaktów międzyludzkich w ogóle (np. chat) i kontaktów między twórcą i odbiorcą oraz na sam język związany z korzystaniem z Internetu. Surfowanie oznacza bowiem poddawanie się wiatrowi bez wyznaczonego kierunku, przez co jest zdaniem się na manipulatora.

4. Po dyskusji głos zabrał Sekretarz Sekcji, ks. dr hab. Jerzy Gocko, który poruszył sprawy organizacyjne. Przypomniał wypracowane na ubiegłorocznym spotkaniu w Zakopanem propozycje tematów przyszłorocznego spotkania Sekcji, zaproponował jego termin na 7-9 czerwca 2005 r. oraz możliwe lokalizacje (Zakopane, Licheń, Gródek nad Dunajcem). Przedstawił także stan pracy nad bazą danych Sekcji oraz pewne punkty związane z przekształceniem Sekcji Teologów Moralistów Polskich w Stowarzyszenie. Na zakończenie spotkania ks. prof. Nagórny podziękował prelegentom oraz wszystkim uczestnikom sesji.